

Lady Karmelita, czyli rzecz o miłości, sporze o pewną małą wysepkę i wojnie, do której na szczęście nie doszło- AKT I, sceny 6-12 — Goro9

Od autora: "Lady Karmelita" to komedia pomyłek (w czterech aktach) dziejąca się w realiach (bliżej nieokreślonego) późnego średniowiecza. Wszystkie postacie są wymyślone, więc jest to trochę takie "historical fiction". Imiona i po części charaktery inspirowane są moimi bliskimi znajomymi, stąd takie dziwne imiona.

Utwór ten pisałem wiele lat temu, we wczesnych czasach studenckich i tak sobie leżał w szufladzie. Poniżej Akt I, sceny 6-12. (do końca pierwszego aktu)

Scena 6

Korytarze zamku w Londynie

Sir Michael

Sir Michael

Ha!!! To misja? Ja, rycerz szpiegować?

Niech będzie, choć dla mnie sprawa jest to przecież nowa.

Ja przecie po to.... by służyć, bom rycerz najemny-

Służę tym, za co król w gratyfikacjach, jest wojom wzajemny.

Wyspę odzyskać... takie Anglii prawo...

Z tym, że działać spokojnie mamy raczej, niżli działać żwawo.

Tak pamiętam historię... minister angielski, ten od dyplomacji

Zfrancuział całkiem przez żonę i pod protekcję Francji

Oddał wyspę na kanale nie dość, że graniczną

To jeszcze dla Anglii przecież dosyć strategiczną.

A król?... cóż... minister potężny... głupio wtedy było wszczynać wojnę

Ale teraz.....choć Francja słaba ...król wciąż chce spokojnie...

Nie zna sytuacji...

Minister zmarł, ale jakie plany Francji

Mam wybadać na dworze... ja nie poseł przecie

Tylko rycerz- jeden z najstraszniejszych w świecie.

A no tak. Poseł także będzie.

On Anglików racje będzie w pierwszym rzędzie

Przedstawiać, ja ten, co niby tylko go ochrania.

A po cichu mam przecie poczynić starania,

By wiedzieć czy prawdą, że wyspa teraz pod władaniem kobiet

Bez dziedzica- jak trzeba tak zrobię.

Scena 7

Korytarz zamku Londyńskiego

Sir Konrad, giermek

Giermek

Pan szlachetny poseł gotowy do drogi?

Bo do przejechania kawał czeka nas naprawdę srogi.

Statek w porcie trzy dni będzie na nas czekać

Ani dnia dłużej więc nie możemy zwlekać...

Sir Konrad

Tak gotów, gotów... a więc orszak oczekuje?

Idę, poślij tylko po służbę niech mój ekwipunek czym prędzej spakuje.

Giermek

Sir Michael wszystkim, co trzeba się zajął.

Wszyscy w gotowości więc na rozkaz stają.

Sir Konrad

Dobrze powiedz, że przyjdę niezwłocznie.

(giermek wychodzi)

No widzę ten Michael służbista, widać, że nie spocznie

Dopóki misja szczęśliwie nie będzie skończona.

Dobrze przyda mi się we Francji najlepsza ochrona.

(wychodzi)

Scena 8

Dziedziniec zamku Londyńskiego

Sir Konrad, Sir Michael, giermek, rycerze (w tle ładują różne pakunki na wozy)

Sir Michael

Ostrożnie... ostrożnie z tym...przyda się w podróży,

Bo czas nam, na statku zwłaszcza, będzie się ciut dłużył.

Sir Konrad (ironicznie)

A cóż tam ładujecie? Dla króla Francji dary.?

Chyba nie, bo tamci (wskazuje na inną grupkę żołnierzy) ładują puchary.

Sir Michael

Kto chce wiedzieć?

Sir Konrad

Ten, któremu wszystko musicie powiedzieć.

Gdzież jest Sir Michael? On jest wasz kapitan?

Sir Michael

Sir Konrad? Jam Michael, najpokorniej witam!

No właśnie, żem się mocno, mocno zastanawiał,

Dlaczego nikt nas sobie dotąd jeszcze nie przedstawiał.

Dobrze jest wiedzieć kogo się ochrania.

Sir Konrad

To już waćpan wie... też się nisko kłaniam.

(spogląda jeszcze raz na żołnierzy)

Sir Michael

A tamci- król Francji gospodarz co się zowie,

To dary dla niego- lecz tylko w połowie,

Bo nam niczego nie zbraknie na dworze francuskim,

Ale jam już bywał na tatarskim, ruskim...

I wiem, że w gościnie rycerze moi wręcz świecą przykładem.

A jak sobie z nim radzić w drodze?-na to mam swą radę.

Ja wydaję porcyje, a mnie nikt nie ruszy.

Wiem jak ich trzymać w odwadze i bojowości duszy,

Bo odpowiednia ilość szlachetnej gorzałki

Nie skłania do warcholstwa, lecz do odważnej walki

Gdy trzeba, nie uwierzy poseł że w bitwie pod Berezyną

Tatarów całą armię pokonało wino!

Sir Konrad

Tak, słyszałem, jak żeście Tatarów pobili.

Tylko nie wiem czy oni, czy to wyście pili.

Sir Michael

Hahaha... widzę, że żołnierski to humor jest iście.

Sir Konrad

Nie zawsze byłem posłem...

Sir Michael

No tak oczywiście!

To wie pan jak kompanią najtwardszą należy dowodzić.

Można nam ufać nic panu nie może zagrozić.

Scena 9

Trakt w lesie

Mensieur Mebel, Sir Adolfo, rycerze (wszyscy na koniach)

Mensieur Mebel

No cóż, dziwne to rzeczy dzieją się na dworze-

Król myśli, że ma osoba coś mu dopomoże?

Niech sobie myśli- lecz dobrze, że Cię wysłał

Po mnie, czas na dworze dobrze wykorzystam.

He... he

Sir Adolfo

Oj tak! Obaj na tym skorzystamy.

Wino, polowania, uczty...

Mensieur Mebel

.... No i damy!

Sir Adolfo

No właśnie i dobrze też żeś mi powiedział,

Że brat mój Michael niedawno u Cię siedział.

Miałem wrócić do siebie, bym go znów obaczył,

Tymczasem król angielski wezwać Michaela raczył

Do siebie... i to skąd... aż z Rusi!

Jakąś ważną Przemysław sprawę mieć w tym musi.

Boję się, że wiem jaką.

Mensieur Mebel

Nie kłopotz się tym... taką ma czy siaką,

Królowie zawsze kłopoty znajdują

Prawdziwe lub wymyślone i w tym się lubują.

A nam korzystać jeno... i nie martw się może

Tak się zdarzyć, że Michaela spotkasz na francuskim dworze.

Sir Adolfo

Właśnie dlatego wracam z Tobą, bowiem mam nadzieję

Go tam spotkać, lecz cóż tam przed nami się dzieje?

Mensieur Mebel

Jakiś orszak przed nami jedzie doborowy.

Widzę rycerzy i pachołków... widzę białogłowy!

Scena 10

Trakt w lesie (jak w poprzedniej scenie)

Lady Magdalene, giermek, rycerze (wszyscy na koniach)

Sir Adolfo, Mensieur Mebel i ich orszak

Lady Magdalene

Gierмку, spójrz, ktoś za nami jedzie,

Widzę orszak niewielki, rycerze na przedzie.

Bądźmy czujni, nie wiadomo czy to przyjaciele

Czy wrogowie... wyglądają zacnie lecz nigdy za wiele

Ostrożności.... widzisz, ktoś to może?

Giermek

Zdaje się, że tak.... zaraz.... Przenajświętszy Boże!

Lady Magdalene

Cóż to?! Co Cię tak przerażyło?

Mów!

Giermek

To...to... Mensiour Mebel! Wasza miłość

Strzeżmy się!

Lady Magdalene

Kto? Nie znam. Czy to łotr... infamis?

Giermek

To rycerz francuski.

Lady Magdalene

Czyż mamy uciekać przed rycerzami

Naszymi? Niech nam towarzyszy oraz świta cała

Jego.

Giermek

Czyż pani o nim nigdy nie słyszała?

Ponoć to szalony rycerz... wszędzie sieje trwogę.

Lady Magdalene

Doprawdy? To lepiej szybko daj nogę,

Bo oto się zbliża.

Giermek

Zostanę, lecz ostrzegam to człowiek szalony.

...Jedzie tu już...

Mensieur Mebel

Niechaj będzie pochwalony!

Lady Magdalene

Na wieki wieków!

(Na stronie do giermka) No i co tak trzęsłeś portkami?

Toć przecie po chrześcijańsku przywitał się z nami.

(Do mensiour Mebla)

Czołem! Przetawcie nam się o zacni rycerze.

Mensieur Mebel (Na stronie do sir Adolfo)

Co? Nie zna mnie... nie w to nie uwierzę.

Sir Adolfo (na stronie do mensiour Mebla)

He.. he widocznie nie w całej Francji żeś znany.

Mensieur Mebel (wciąż na stronie)

Nie kpij, wiedz, że na mój widok mdleją wszystkie damy

A rycerze pierzchają.

Sir Adolfo (wciąż na stronie)

Lecz nie Ci, którzy wcale Cię nie znają.

A widać są tacy...

(do lady Magdalene-z ironią)

O pani! Niech pani niefrasobliwość nam zechce wybaczyć,

Żeśmy się od razu Ci nie przedstawili,

Lecz żeśmy obaj po prostu sądzili,

Że znasz wojownika pani przesławnego

Mensieur Mebla- cała Francja zna go, nie ma co do tego

Żadnych wątpliwości.

Mensieur Mebel (na stronie do sir Adolfo)

Głupiś, wszystkie Ci porachuję kości,

Jak tylko na dwór dotrzemy.

Lady Magdalene

Nie znam, lecz my z daleka jedziemy.

Wiele lat za granicą a teraz wracamy

Do siebie- chętnie jednak nowym posłuch damy

Więściom, jeżeli tylko w stronę Paryża jedziecie panowie.

Po drodze na niejedną czas będzie opowieść

O czynach chwalebnych.

Mensieur Mebel (na stronie do sir Adolfo)

A widzisz? Z pewnością i ona by mnie знаła,

Gdyby tylko za granicą wiele lat nie przebywała.

(do lady Magdalene)

Dobrze się składa my także jedziemy

Do Paryża i rad jestem, że niewieście tak pięknej będziemy

Towarzyszyć- chętnie ci o pani czas w drodze umilę

Opowieściami o mych czynach- to dla mnie przywilej

Będzie i honor.

Sir Adolfo (na stronie do mensiour Mebla)

Ty łotrze, nicponiu, tyś zawsze na damy

Łasy, nie przepuścisz żadnej.

Mensiour Mebel (na stronie)

.Ha ha... słuchaj i ucz się kochany.

Scena 11

Mury paryskiego zamku

Wartownik, lady Karmelita

Wartownik

Waćpani, cóż tak po murach sobie spacerujesz?

Co wieczór waćpannę na murach widuję

Od trzech dni zgoła... przepraszam, że tak śmiało zapytuję,

Lecz po prostu zwyczajnie się temu dziwuję,

Że panna na murach i sama do tego.

Lady Karmelita

Wypatruję przyjazdu kogoś mi bliskiego,

Ale mój Panie, co Ci do tego?

Nie masz czasem nic lepszego

Do roboty?

Wartownik

Wybaczy mi dobrodziejko... urazić nie chciałem.

Po prostu widząc tu panią tak się dziwowałem

I myślałem czy nie stało się co złego może.

Zbliża się jesień i zimno na dworze

A pani tak w sukni... i przecież

Mury to nieprzyjazne jest miejsce kobiecie.

Szańce zamku, strażnice, okolice bramy

Frontowej- to miejsca strażników- nie niewinnej damy.

Lady Karmelita

Skąd wiesz, że ja niewinna, skąd wiesz, że ja dama?!

Powiadam, że zamek potrafiłabym obronić sama,

Bez pomocy strażników nosy wtykających

W nie swoje sprawy.

Wartownik

Uraziłem czymś panią? Jeśli tak niechący

To uczyniłem.... ale... zaraz... coś widzę... daleko.

Jakiś grupa jedzie o tam... tam za rzeką.

Lady Karmelita

Gdzie?! Gdzie?! Jest! Widzę! Już wjeżdża na drogę!

Ale kto to?! Wciąż dostrzec nie mogę!

Wartownik

Ja poznam, mam wszak spojrzenie sokoła.

Nawet królowa sama Sokół na mnie woła.

Wypatrzę wroga w deszczu i w zamieci...

Lady Karmelita

A więc patrz do diaska! Bo z tych murów zlecisz!

Wartownik

Już dobrze... dobrze... jakaś dama z dwoma rycerzami

Jedzie.

Lady Karmelita

Jaka?! Jak wygląda?!

Wartownik

Z długimi czarnymi włosami.

Suknia na niej złotozielona.

Lady Karmelita

To ona! Mój Boże! To ona!

(obejmuje wartownika- całuje w policzek)

Mój ty sokole wielki, wieczna Tobie chwała!

(Zbiega z murów)

Wartownik (do siebie)

Ech... Kobieta... zagadka niepojęta i niezrozumiała..

Scena 12

Brama zamku

Lady Magdalene, Lady Karmelita, sir Adolfo, mensiour Mebel, rycerze, dwórki

Rycerz I

Lady Magdalene- witaj! Nareszcie przybyłaś.

Dwórka I

O pani! Jakże się przez ten czas zmieniłaś.

Rycerz II

Dorósłaś!

Dwórka II

Dojrzałaś!

Rycerz I

Ale mów pani! Dobrą podróż miałaś?

Lady Magdalene

Wszystko opowiem, wszystko. Dajcie mi chwileczkę,
By odpocząć moment, odsapnąć, troszeczkę.
Konia nie szczędziłam, pędził całą mocą,
Bo chciałam w pałacu znaleźć się przed nocą,
By Ci, do których tęsknię już się nie pospali.

Lady Karmelita (przedzierając się przez ludzi)

Ha... ha oni do rana pewnie by wytrwali,
By Cię w szczęściu ujrzeć oraz zdrowiu.

Lady Magdalene (obejmując Lady Karmelitę)

Karmelito! Jak to dobrze Cię zobaczyć znowu!

Lady Karmelita

I Ciebie, kochanie i Ciebie,
Ale powiedz, gdzie twój orszak?

Lady Magdalene

Gdy tylko na niebie
Pierwsze gwiazdy zobaczyłam,
Czym prędej konia piętami strzeliłam.
Orszak chciał się zatrzymać i chwilę wypocząć
Rycerze mówili, że dama nie powinna nocą
Jechać.

Lady Karmelita

Ha... ha... bo dzisiejsi rycerze są mięczakami.

... Niby przez wzgląd na Ciebie... a na pewno sami

Nocą przez las ciemny przedzierać się bali

Ech... gdzie się prawdziwi mężczyźni podziali?

Lady Magdalene

Też tak pomyślałam, a że chciałam zobaczyć się z Tobą,

Ruszyłam pozostawiając mój orszak za sobą,

Ale dwójka rycerzy wraz ze mną ruszyła.

Nie są tacy jak większość- aż byś się zdziwiła?!

Ich konie zwolniły pod zbroi ciężarem,

Ale z pewnością pojawią się za chwileczek parę

O... właśnie wynurzają się za lasu załomu.

Lady Karmelita

Powitajmy ich zatem w naszym skromnym domu.

(Wszyscy witają się z rycerzami i wjeżdżają na dziedziniec)

Lady Karmelita (do Lady Magdalene)

Rzeczywiście- cóż za rycerze, hardo wyglądają.

Ciekawam czy rzeczywiście czym pochwalić się mają.

Lady Magdalene

O czym myślisz?

Lady Karmelita

O czym!? Nie wiesz? Toś ty dzieckiem jesteś jeszcze!

Lady Magdalene (z udawanym oburzeniem)

Wypraszam sobie!

Lady Karmelita

Ha... ha lecz... (przejeżdżający mienieur Mebel rzuca Karmelicie spojrzenie)

Ojej... Po całym ciele przebiegły mi dreszcze,

Gdy na mnie spojrzał.

Lady Magdalene

Co?! Kto?!

Lady Karmelita (wskazuje mienieur Mebla)

Tamten... przystojniak jest z tego rycerza.

....Nieważne- chodźmy... spoczynek Ci się przyda i wieczera.

(wszyscy wychodzą)

KONIEC AKTU PIERWSZEGO

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Goro9, dodano 14.10.2016 10:49

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.